

№<sup>o</sup> 71

D. 14. Marca.

ŚRODA.

ROK 1827.

# KURJER

## Warszawski

WSPOMNIENIA.

Zjazd w Kwidzynie  
związkowych prze-  
ciwkrzyżakom 1440.

### NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

*Rada Towarzystwa Wyróbów Zbożowych.*  
Gdy z wiosną roboty otwierają się około ukończenia *Młyna parowego*, wezwani są PP. Akcjonariusze Towarzystwa Wyróbów Zbożowych, którzy dotąd całkowitej należności za swoje akcje niewnieśli, aby raczyli pośpieszyć z jej odesłaniem bądź do W. Gejsnera przy ulicy Miodowej Nr 491, bądź też za kwitami interyminalnymi osób po prowincjach do tego upoważnionych.

Drukarni publicznych w Warszawie było w r. z. 14. W tych prócz Gazet, wydano dzieł ogółem 102. To jest, religijnych 32 książek, perjodycznych 18, elementarnych 11, romanów 11, poet: 5 (nie licząc wierszy łutnych) Kalendarzów 6, matem: 3, geogr: 3, botanic: 3, dramat: 2, gospodarskich 3, lekarskich 2, hist: 1, ekonom: poli: 1, i prawną 1.

Z Łomży dnia 7 Marca 1827 r.

Dnia 26 z. m. przeniosł się do wieczności s. p. J.W. *Walenty Wierzechlejski* Prezes Tryb. Cywil. Wtwa Augustowskiego, w kwiecie wieku bo dopiero w 38 roku życia swego. Zgon ten napelniał głębokim żalem urzędników, obywateli, krewnych przyjaciół i wszystkich znaniomych; albowiem śmieło powiedzieć można, że kraj nasz stracił w nim światłego urzędnika, któremu wymiar sprawiedliwości i przełożenstwo wtulejszym Trybunale powierzył; rodzina kochanego brata, obywatele stracili w nim najsprawiedliwszego Sędziego; Świątynia praw

czutego swych wyroków stroża, ludzkość gorliwego obrońce, nędza dobroczyńce, a całe towarzystwo cnotliwego człowieka. Okazały obrzęd pogrzebowy odbył w dniu dzisiejszym J.W. *Prządak Choromański* Oficjał Łomżyński, licznem Duchowieństwem otoczony, w obec obywateli Wtwa Augustowskiego na smutny obchód do Łomży przybyłych. Liczne mowy w czasie exportacji i pogrzebu przez Duchownych, obywateli i urzędników miane, są dowodem powszechnego żalu i tej czei którą zasługom i cnotom zmarłego Prezesa oddano.— J..... S..... Oby: Ob: Łom:

### ROZMAITOŚCI.

Niedaleko *Garwolina*, żyje w iednej wiosce kobieta nazwiskiem *Łucja Zurawkowa*, najletniejsza w tamtych okolicach. Z wypadków które opowiada, można wnioskować, iż ma teraz lat 122. Miała lat 10 gdy panowało morowe powietrze w Polsce 1715. Była już 20 lat za mężem, gdy *Szarańcza* poczyniła wielkie szkody w *Litwie* i na *Podlasiu*, 1749. Wiek zgrzybiały znacznie ją pochylił, lecz nie przytępił bystrości jej umysłu. Ma dobry wzrok, lada szmer usłyszcy, lecz narzeka że się jej ręce trzęsą, gdy kądziel przedzie. Żyła tylko z iednym mężem, z którym miała 7 synów i tyleż córek. Syn jej teraz najstarszy a czwarty z porządku urodzenia, ma przeszło lat 80. Doczekała się prawnuków, których uczy boiaźni Bożej, odmawiając z nimi paciorek rano i wieczór. Wstawszy zajmuje



się porządkiem w izbie, potem zasiada do roboty; przed południem śpiewa godzinki a po południu nabożne pieśni. Nigdzie wychodzić nie może, bo najmniejsza wilgoć kaszel iey sprawia. Lubi każdemu dawać przestrogi i gniewa się mocno, gdy co złego postrzeże. Cała wieś uważa ją za swą matkę, dzieci mają dla niej uszanowanie, a ona je błogosławi. Każdy dzień poczytuie za ostatni swojego życia, i mawia że już przed 50ciolaty powinna się była przenieść do wieczności.

Wystawić się na zgubę dla zadosyćuczynienia ludzkości, jest bez wątpienia wzór szlachetności największej. Taka jest sprawa P. *Riszardona* Kapitana okrętu Angielskiego. Statek ten przez gwałtowną burzę miotany pod *Gdańskiem* pasował się całą noc z nawałnościami morskimi, a lubo wszystkie się żagle podały i liny porwały, tak iednak roztropnie i przytomnie był rządzony, iż zawinął do portu tego miasta już na świtanie. Jak tylko przybył P. *Riszardon*, natychmiast poszedł do Kapitana iednego okrętu stojącego na kotwicach, prosząc aby dał pomoc 16tu osobom które widział utrzymujące się na pokładzie rozbitego statku niedaleko od portu. Gdy za nadto ostrożny Kapitan, iego żądaniu nie chciał zadosyć uczynić, prosił go przynajmniej o ludzi nieznuzonych do pomocy. Kapitan ów i na to nie przystał. *Anglik* więc prosił go tylko już o szalupę iaką większą i wygodniejszą od swojej, ale i to mu było odmówionem. Rozgniewany taką nieludzkością *Riszardon*, poszedł do swojego okrętu i rzekł do swoich majtków. «Niemasz tu ludzi czułych i ludzkich, sami więc spieszymy na ratunek owym nieszczęśliwym którzy chętnie widzieli na morzu. Wszyscy chętnie zezwolili lubo pracą zmordowani i wsiadłszy na swoje szalupę puscili się na morze mimo największej nawałno-

ści. Szczęście dopomogło im że uratowali wszystkich nieszczęśliwych, chociaż dla szczupłości szalupy trzy razy wracać się musieli. Z tych iedna tylko kobieta nazajutrz umarła z przełknięcia, będąc pogrążoną w morskich bałwanach. Król Polski Stanisław August dowiedziawszy się o tym wspaiałym postępku, kazał swojemu Komissarzowi rezydującemu w *Gdańsku*, oddać imieniem swoim, wybawicielowi, medal złoty wyrażający z iednej strony twarz Królewską, z drugiej wieńiec laurowy z napisem «*Merentibus*». Oddanie medalu P. *Riszardonowi* nastąpiło w obec magistratu *Gdańskiego*, Anglików tam obecnych, i wielu cudzoziemców cisnących się do oddawania mu winnych pochwał.

Za *Zygmunta Augusta* przybył do *Krakowa* ze *Szwajcarji* nieiaki *Ochin*, który pomiędzy innemi błędami nauczał także, iakoby *wiełożęństwo* godziwą było rzeczą. Jeden z obcych dzieiopisów, powiada, że ta mowa więcej sprawiła zamieszania, a niżeli wieść o najsroższym napadzie Tatarskim. Widziałbyś, mówi on, z pomieszaną twarzą, krokiem niepewnym biegnące tu i owdzie kobiety. Wątpiąc czyliby mógł tak nierozsądny projekt być utworzony przez *Europejczyka*, wypytwały się iedna drugiej o iego szczegóły. Po domach i po ulicach zbierały się gromadnie: sąsiadki, przyjaciółki, a często nawet oddawna pałające zawisią, udzielały sobie owej niesłychanej nowiny, która w tem większe rosta dodatki, im dalej się rozchodziła. Załamywały ręce iedne, płakały drugie, a niektóre projektowały, czyby nie lepiej było, aby żony kilku mężów miały. Przekonane iednak wszystkie o niedorzeczności takowej nauki, po wzajemnych naradach, podniosły wspólne skargi przeciw *Ochinowi*. Ten obawiając się zupełnego rokoszu mężatek, postra-



chem zemsty wypłoszony, do *Wegier* umknął.

*Karpie w Panthartrain.* — Nie ma piękniejszej cnoty nad posłuszeństwo, które utrzymuje porządek i zgodę w różnych stanach ludzi. Gdzie niema posłuszeństwa, tam panuje nieład, niezgoda i bezrząd. Ten przymiot bywa skutkiem dobrego wychowania, i najdziksze zwierzęta, niedźwiedzie, śpy, orły, lwy i ryby nawet, mogą nabyć tego przymiotu za czasem i staraniem. Naturaliści wspominają o sławnych Karpkach które się utrzymywały w kanałach zamku *Panthartrain*. Niektóre z tych Karpi, iako to: *Amfitryta*, *Tryton* i *Nais* blisko po 100 lat miały; ale nie tyle wiek czynił je godnymi uwagi, ile ich oswowienie się i powolność na głos hodującej je osoby. Gdy na nie zawołano, wychodziły na wierzch wody i pilnie słuchały. Były przyzwyczajone już razem, już iedne po drugich wypływać. Znały doskonale swoje nazwiska, głos, który niemi rządził. Znajdował się między temi Karpkami, iednieniec żarłoczniejszy, który często sam zjadał chleb rzucony jego towarzyszom. Chcąc go ukarać, dosyć było powiedzieć z oburzeniem: *Jdź precz Amfitryte*. Szczególniej znają na to pośaianie, Karp, równiający się swoją grubością objętości dziecka, puszczając się zaraz na dno wody, i tam się ukrywał dopóki powtórnie nie był zawołany. Czasem 3 i 4 dni umyślnie o nim zapominało. Gdy osądzono, iż dostatecznie był ukaranym, odzywano się doń łagodnym głosem, *Amfitryto, chodź moja rybko, chodź....* okazywał się wtedy Karp ucieszony, i pluskał ogonem na znak radości. Muzyka była największą roskoszą dla tych stworzeń wodnych. Jak tylko zagrano na fleciku, zaraz biegły wza wody na brzeg kanału, i zostawały nieruchome po całych godzinach dla słuchania przyjemnych tonów. Ostrożne, nie zbliżały się do

nikogo innego, oprócz tej osoby która miała o nich staranie. Przenikliwym okiem i delikatnym uchem, doskonale różnowały obcych lub nieprzyjaciół. Ponieważ często były zwiedziane w ciągu swojego życia, wypadki uczyniły je roztropnemi i najpowabniejszemi przysnaki skusić ich niepotrafiły. Uważano wszelako, że *Amfitryta*, *Tryton* i *Nais* bardzo lubiły dzieci będące jeszcze przy piersiach. Ich krzyk zwabiał je, i chętnieby wyszły były z wody dla pieszczenia się z niemi. Czuły bez wątpienia, iż te małe niemowlęta nie miały jeszcze żadnej złości, i nie mogły nic złego wyrządzić.

*Mody Paryżkie.* — Noszą teraz szarfy z tkanek iedwabnej przerabianej srebrem, które formują krzyż na piersiach. Małe czepeczki *à la paysanne* garnirowane z przodu blondyną szeroką, która nieco zakrywa dyadem z lewkoni i iazminu, są modne. Ubranią głową hiszpańskie *à la jolite Sonntag*, zaczynaia bardzo wehodzić w modę. W ostatnie dnie zapust wszyscy Mężczyźni na balach mieli fraki czarne, co na post byłoby stosowniejszem.

MYŚLI I ZDANIA. — Jeśli ubóstwo często jest matką występków, brak rozumu jest ich ojcem. Jakaż sprzeczność zachodzi między rozumem a sercem! — Filozof źle żyje przy swoich prawidłach, a polityk pełen widoków i uwag nie umie sobą rządzić. — Lepiej jest wystawić się na niewdzięczność, niżeli opuścić nieszczęśliwego. — Nie ma piękniejszego zbytku nad zbytek wdzięczności. — Doświadczenie stwierdza, iż pobbazanie dla siebie, a nieużytość dla innych jest iednym i tym samym występkiem. — Miłość która się nagle rodzi jest najtrudniejszą do uleczenia. — Mężczyźni bywają przyczyną, iż Kobiety nie lubią się między sobą.


S z a r a d a.

Pierwsze z 2gim okrągła, 3cie zwykle przeczy,



*A wszystko znaczy, cały ród, człowieczy.*  
*(Zesła Szarada Karlica.)*  
**DONIESIENIA.**

Zgubioną Książkę podczas Jubileuszu: „Histoire de la vie de Notre Seigneur J. C.” Odebrać może właściciel w Pałacu Kazimierzowskim, w Biórze Dyrekcji Wychowania Publicznego.

 Dobra dziedziczna, w Pele Biebrzańskim, Woiew. Augustowskiem, nad granicą Pruską położone, składające się z folwarków 6, wsi zarobnych 9, czynszowych 4, mające wysiewu oziminy blisko korcy 800, w gruntach w połowie zwirkowatych, zdalnych na paszę dla owiec, których najmniej 3 000 sztuk utrzymywać można, wielka obfitość łąk i siana, propinacja znaczna, położone na trakcie głównym Petersburskim, mające jeziora i rzekę spławna, znaczny inwentarz składający się z bydła, owiec i stada, dom mурowany wygodny, z ogrodem spacerowym angielskim i dwoma ogrodami fruktowemi, gorzelnią wielką pół parową, młynami, wiatrak i deptak; są do wydzierżawienia zwolnej ręki na lat 3 lub 6 od S. Jana r. b. Życzący sobie takowej Posesji, zechce się udać, lub zgłosić listownie *franko* do W. Szczuki mieszkającego w domu Gersa pod Nr 500 przy ulicy Podwałe pod Nr 13 stancji, a odbierze informację.

Przy ulicy Trębackiej Nr 634, są od Wielkiej nocy do wynajęcia Stancje z Stajniami i Wozowniami; tak-że i Kawalerskie na 1wszem, 2m i 3m piętrze, lub Wozownie na skład.

Billard z wszelkimi rekwizytami, jest do sprzedania przy ulicy Sto Jańskiej pod Nr 2.

Przy ulicy Krak: Przedm: pod Nr 410 w handlu żelaznym, jest do sprzedania nasienie świeże Cebuli Portugalskiej

Dnia 15 b. m. i r. o godzinie 10 zrana, w Warszawie w Ryuku Starego miasta na targu zwyczajnym, w skutek zaięcia prawnego, przez publiczną licytacją sprzedawanemi będą, Kanapy, Krzesła, Komody, Stoliki, Lustra, Szafy, Soffy, Łózka, Parawan i t. p. za gotowe pieniądze, — Odufrzy Z a b o r o w s k i K.

Pewna osoba życzy sobie przyjąć obowiązek Pi-sarza lub zarządzenie domem, posiada także talent malowania pokoiów, które to pracę przy swej czynności za ugodzeniem kontraktowym chętnie dopełniać będzie obowiązującą. Wiadomość w Ryuku Nowego miasta Nr 316 na dole od frontu.

Przy ulicy Leszno pod Nr 669, jest do wynajęcia

w każdym czasie, na 1m piętrze od frontu dwa Pokoje z przedpokojem nowo odmalowane.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż aukcja na Effekta, iako to: Łózka, Stoliki, Krzesła, Naczynia blaszanne rozmaite i t. p. tn w Warszawie przy ulicy Sto Jańskiej w domu pod Nr 31, w dniu 15 m. i r. b. o godzinie 2giej z południa za gotowe pieniądze więcej dającemu odbędzie się. — A. Tryllerowicz K.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż aukcja na efekta iako to: Łózka, Kanapy, Komody, Krzesła, Stoliki, i t. p. tn w Warszawie przy ulicy Skąpej pod Nr 1961, w dniu 15 m. i r. b. o godzinie 4 z południa za gotowe pieniądze więcej dającemu odbędzie się. —

*Andrzej Tryllerowicz K. T. C. W. M.*

W domu przy ulicy Krakowskie Przed: pod Nr 269 obok Odwachu, znajduje się do wynajęcia od Wielkiej Nocy pomieszkanie, wygodne według potrzeby z 3ch lub 4ch Pokoi, Kuchni, Szpizarni, Gary do suszenia bielizny, Piwnicy, Drwalni, Wozowni i t. d. Niemniej Stancje Kawalerskie. Wiadomość powyższą można u Właściciela tegoż domu.

Dom narożny pod Nr 1976 Lit. A. przy ulicy Gwardji i Szymanowskiej, jest do sprzedania; bliższą wiadomość powyższą można u Właściciela tegoż domu.

W domu Nr 1315 przy ulicy Nowy świat, w oficynie po prawej ręce w dziedzińcu tegoż domu, znajduje się Szynkownia i inne pomieszkania do wynajęcia od Wielkiej nocy. Życzący sobie najać którekolwiek pomieszkania w wspomnianej oficynie, informację powyższą może u Murgrabiego domu pod Nr 2783 przy ulicy Alexandrya.

Potrzebny jest doskonały Gorzelniarz, któryby oprócz pędzenia wódki na aparatach, znal naukę robienia piwa, i był w stanie zaiąć się urządzeniem oraz dozorem kilku Gorzelni i Browarów w dobrach. Życzący podjąć się podobnych obowiązków, za przyzwolita stosownie do ugody nagrodą, zgłosić się zechce do Właściciela domu przy ulicy Bielańskiej Nr 596 na 1sze piętro, gdzie informację powyższą może.

W wsi Bielawie 2 mil od Warszawy, za Wilanowem, jest do zbycia Mendak Geioletni, prawdziwy Żulawski, bardzo piękny.

Suczka mała biała, z gatunku Szpiców, zginęła w d. 9 b. m. z domu Nr 280 przy ulicy Długiej. Ktoby łakową znalazł lub miał wiadomość gdzie się znajduje, uprasza się o doniesienie pod Ner powyższy na 1 piętro, a prócz wdzięczności otrzyma nagrody zł. 20.

*Teatr. Jutra Teatredja Zaira.*